



### **Andrzej Matysiak**

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu  
Wydział Przyrodniczo-Technologiczny  
Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych

### **Mirosław Struś**

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu  
Wydział Przyrodniczo-Technologiczny  
Instytut Nauk Ekonomicznych i Społecznych  
miroslaw.strus@up.wroc.pl

## **PARADYGMAT ROZWOJU ZRÓWNOWAŻONEGO**

**Streszczenie:** We współczesnym świecie dominuje neoliberalny paradygmat rozwoju. Koncepcja rozwoju zrównoważonego nie stanowi alternatywy dla tego paradygmatu, a jedynie go rozszerza i uszczegóławia. Nadal kluczowe miejsce zajmuje rozwój ekonomiczny, rozumiany jako wzrost gospodarczy. W społeczeństwie panuje opór wobec radykalnej zmiany paradygmatu, gdyż wiązałoby się to z koniecznością przebudowy systemu społeczno-ekonomicznego.

Koncepcja rozwoju zrównoważonego ma szczególne znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich. Możliwość jego wdrożenia zależy jednak od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego danego kraju. Szanse na jego realizację mają społeczeństwa postindustrialne.

Polska nie osiągnęła jeszcze poziomu rozwoju, umożliwiającego skuteczne wdrażanie zasad rozwoju zrównoważonego. Efektywność rolnictwa jest nadal niższa niż średnia dla UE, jednocześnie wzrost efektywności ekonomicznej rolnictwa w Polsce nie jest wskazany z uwagi na negatywne efekty społeczne, jakie on ze sobą niesie.

Konstatując, obszary wiejskie muszą rozwijać się w sposób ewolucyjny, przy silnym wsparciu sektora publicznego, który powinien tworzyć instytucje formalne preferujące rozwój obszaru.

**Słowa kluczowe:** neoliberalny paradygmat rozwoju, rozwój zrównoważony, obszary wiejskie.

### **Wprowadzenie**

Rzeczą oczywistą jest, że nie istnieje związek przyczynowo-skutkowy między ostatnim kryzysem finansowym a stanem nauk ekonomicznych. Mniej oczywista jest odpowiedź na pytanie, czy ekonomia jako nauka, a w szczególności teoria rozwoju społeczno-gospodarczego nie jest pogrążona w kryzysie. B. Fiedor twierdzi, że „(...) ekonomia nie jest wcale ani «przed» ani «po» kry-

zysie, lecz w trakcie normalnego procesu rozwoju. Być może kryzys jest immanentną cechą procesu rozwoju ekonomii jako nauki, gdyż zawsze do pewnego stopnia jest ona «spóźniona» jeśli chodzi o stan rozpoznania w teorii i w polityce gospodarczej ważnych procesów i trendów ekonomicznych, technologicznych, cywilizacyjnych i kulturowych<sup>1</sup>.

Zjawisko „spóźnienia” nie jest jeszcze objawem kryzysu, gdy istnieje możliwość rozwiązania problemu. Kryzys pojawia się wtedy, gdy „(...) przyroda gwałci w jakiejś mierze wprowadzone przez paradygmat przewidywania nauki instytucjonalnej<sup>2</sup>. Nieusuwalne rozbieżności między teorią, zgodną z obowiązującym paradygmatem, a „rzeczywistością”, czyli anomalie, są objawem nieefektywności dotychczasowej metody uprawiania nauki. Sytuację kryzysową w nauce, będącą na ogół bodźcem do poszukiwania nowego paradygmatu, Khun utożsamia z rewolucją naukową, w której dotychczasowy paradygmat zostaje wyparty przez nowy.

W związku z tym głównym celem niniejszych rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie: czy koncepcja zrównoważonego rozwoju jest alternatywnym paradygmatem w badaniu rozwoju społeczno-gospodarczego? Założono, że koncepcja ta jest zgodna z paradygmatem neoliberalnym, ponieważ nie narusza „fundamentów” paradygmatu obowiązującego w ekonomii głównego nurtu. Można zatem postawić hipotezę, iż koncepcja zrównoważonego rozwoju rozszerza i uszczegóławia paradygmat liberalny. Nie oznacza to jednak, że nie istnieją alternatywne teorie rozwoju społeczno-gospodarczego, które mogą pełnić funkcję paradygmatyczne w tej dziedzinie wiedzy. Zmiana paradygmatu, jak twierdzi Khun, jest porównywalna do przewrotów politycznych, dlatego że nie istnieją obiektywne reguły wyboru między paradygmatami. „Wybór między konkurencyjnymi paradygmatami okazuje się być wyborem między niewspółmiernymi sposobami życia społecznego, w świetle którego żaden argument nie musi być uznany za logicznie nie do odparcia, czy choćby prawdopodobny<sup>3</sup>”.

W przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, w naukach społecznych istotną przesłanką w wyborze paradygmatu są względy natury aplikacyjnej, czyli szanse urzeczywistnienia wartości, które zakłada określony paradygmat. Jego zmiana w naukach społecznych może oznaczać zatem rewolucję naukową i polityczną. W związku z tym większe szanse mają paradygmaty, których rekomendacje dla praktyki nie wymagają radykalnych zmian strukturalnych.

<sup>1</sup> B. Fiedor: *Kryzys gospodarczy, a kryzys ekonomii jako nauki*. „Ekonomista” 2010, nr 4, s. 454.

<sup>2</sup> T. Khun: *Struktura rewolucji naukowej*. PWN, Warszawa 1968, s. 69.

<sup>3</sup> Ibid., s. 93-94.

## 1. Paradygmat rozwoju społeczno-gospodarczego w ekonomii głównego nurtu

Na wstępie tych rozważań konieczne jest krótkie objaśnienie terminu „paradygmat”, ponieważ jest to pojęcie wieloznaczne. Największą popularnością w literaturze przedmiotu cieszy się koncepcja T. Khuna, który początkowo używał go w aż dwudziestu dwóch znaczeniach<sup>4</sup>. Po doprecyzowaniu, termin jest ostatecznie utożsamiany z matrycą dyscypliny, która stanowi „(...) wspólną własność wszystkich uprawiających daną dziedzinę wiedzy, matryca – gdyż złożona jest z uporządkowanych składników różnego rodzaju, z których każdy wymaga dalszej specyfikacji”<sup>5</sup>. Tak pojęty paradygmat składa się z bardzo wielu elementów, z których do najważniejszych należą określone prawa, teorie i ich zastosowania, a także modele oraz wartości naukowe<sup>6</sup>.

Podstawowym elementem paradygmatu są prawa i teorie, będące odpowiednikiem twardego rdzenia w programach badawczych Lakatosa. Ważną funkcję odgrywają również modele, które autor dzieli na heurystyczne i ontologiczne. Te ostatnie wyrażają przekonania o istnieniu określonych obiektów w rzeczywistości i jest to często element, który różni paradygmaty. Wartości naukowe są podstawą podejmowania decyzji o wyborze problemu oraz akceptacji bądź odrzuceniu rezultatów badań.

Nieco inaczej pojęcie paradygmatu objaśnia L. Nowak, który twierdzi, że są to „(...) pewne koncepcje, które określają typ wyjaśnienia przyjętego w owej nauce w danym czasie za wzorcowy, albo inaczej – typ ostatecznych przesłanek wyjaśniających”<sup>7</sup>. Definicja ta podkreśla jego rolę w badaniach naukowych, a w szczególności w wyjaśnianiu zdarzeń i procesów. W tym ujęciu paradygmatem jest teoria „(...) której tezy stanowią ostatecznie – w danej nauce i czasie – ogniwa owego łańcucha eksplanacyjnego”<sup>8</sup>. Koncepcja Nowaka nie pozostaje w sprzeczności z podejściem Khuna, ponieważ również zakłada obecność teorii w paradygmacie.

W związku z tym powstaje pytanie, jaka teoria pełni funkcję paradygmatyczną w wyjaśnianiu i prognozowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego? Ostateczną przesłanką mogą być przekonania podzielane przez wspólnotę naukową obecne *implicite* w różnych teoriach.

<sup>4</sup> T. Khun: *Dwa bieguny*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 407.

<sup>5</sup> Ibid., s. 411.

<sup>6</sup> T. Khun: *Struktura rewolucji naukowej...*, op. cit., s. 27, 43.

<sup>7</sup> L. Nowak: *U podstaw teorii socjalizmu*. T. III. Wydawnictwo Nakom, Poznań 1991, s. 25.

<sup>8</sup> Ibid.

W naukach społecznych nie istnieje, tak jak w innych dziedzinach wiedzy, jedna teoria, która spełnia funkcję paradygmatyczną, ponieważ rozwój społeczno-gospodarczy jest procesem niezwykle złożonym. Niemniej jednak, można powiedzieć, że głównym fundamentem neoliberalnego paradygmatu są teorie wzrostu gospodarczego. Innymi słowy, zgodnie z tym paradygmatem rozwój społeczny jest utożsamiany ze wzrostem PKB *per capita*. Według L. Balcerowicza „(...) rozwój gospodarczy wiążemy zwykle z systematyczną długofalową i masową poprawą materialnych warunków życia ludzi, tzn. warunków w sferze wyżywienia, ubrania, mieszkania, wyposażenia mieszkań, środków transportu i łączności, dostępności do rozmaitych usług, czyli w sumie – konsumpcji”<sup>9</sup>. Teorie wzrostu zakładają zatem, że rozwój jest procesem kierunkowym, zmierzającym do ciągłego zwiększania dobrobytu materialnego społeczeństwa, który nie ma granic.

Drugim ważnym twierdzeniem teorii wzrostu jest teza głosząca, że proces rozwoju ma charakter endogeniczny, czyli jest zdeterminowany przez czynniki kontrolowane przez system społeczno-ekonomiczny. Wszelkie zewnętrzne zagrożenia rozwoju, takie jak np. zmiany klimatyczne, mogą być przezwyciężone w ramach systemu, czego najlepszym potwierdzeniem jest koncepcja rozwoju zrównoważonego.

Paradygmat neoliberalny nie dostrzega, jak się wydaje, zagrożeń endogenicznych, czyli generowanych przez system i rozwój gospodarczy. Wręcz przeciwnie twierdzi się, że wszelkie społeczne bariery rozwoju można przezwyciężyć dzięki rozwojowi gospodarczemu, a dokładniej poprzez wzrost produktywności czynników wytwórczych. Zdaniem W.W. Lewisa „(...) społeczeństwa o wyższej wydajności wypierają społeczeństwa o niższej wydajności. Społeczeństwa o wyższej wydajności dużo skuteczniej pokonywały wszelkie kulturowe, religijne, etniczne, klimatyczne i polityczne bariery ograniczające wydajność”<sup>10</sup>. Autor reprezentuje skrajny determinizm ekonomiczny, ponieważ nie dostrzega znaczenia systemu społecznego w rozwoju gospodarczym. Paradygmat neoliberalny przyjmuje łagodniejszą wersję determinizmu ekonomicznego, ponieważ utożsamia rozwój gospodarczy ze wzrostem produktywności czynników wytwórczych, ale redukuje system do społeczeństwa rynkowego. W sensie socjologicznym w społeczeństwie rynkowym dominują więzi międzyludzkie oparte na wymianie ekonomicznej. W znaczeniu ekonomicznym jest to natomiast system, w którym produkcja i dystrybucja dóbr prywatnych jest domeną mechanizmów rynkowych.

<sup>9</sup> L. Balcerowicz: *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*. Wydawnictwo Znak, Kraków 1995, s. 51.

<sup>10</sup> W.W. Lewis: *Potęga wydajności*. CeDeWu, Warszawa 2005, s. 16.

Uzasadnieniem teoretycznym paradygmatu neoliberalnego jest koncepcja ograniczonej racjonalności jednostki, teoria zawodności państwa oraz teoria instytucji.

Z koncepcji ograniczonej racjonalności wynika, że system społeczny powinien generować bodźce materialne, ponieważ są one głównym motywem działań gospodarczych. Skuteczność zapewnia natomiast tylko system, który dopuszcza konkurencję rynkową. Teoria zawodności państwa ogranicza z kolei zakres ingerencji państwa w gospodarkę, gdyż zakłóca ona efektywność mechanizmu rynkowego. Wśród wielu ekonomistów neoklasycznych rozpowszechniony jest pogląd, że warunkiem dobrego funkcjonowania każdego rynku jest po prostu brak interwencji państwa. Należy podkreślić, że specyfika działania rynku jest funkcją zbioru ograniczeń narzucanych przez instytucje (reguł formalnych, łącznie z państwowymi, norm nieformalnych i sposobu egzekwowania norm), które determinują jego strukturę motywacyjną<sup>11</sup>. Wpływ zatem bodźców na zachowania uczestników życia gospodarczego jest zależny od instytucji, które zdaniem D.C. Northa muszą być tak zorganizowane, by wymuszały wzrost produktywności<sup>12</sup>. Nie oznacza to jednak, że ekonomia głównego nurtu nie dostrzega znaczenia instytucji w rozwoju gospodarczym. Jej stosunek do ekonomii instytucjonalnej jest jak się wydaje selektywny, co potwierdza poniższy cytat: „Ekonomiści neoklasycyści na ogół w końcu dostrzegali, że instytucje są ważne i że umacnianie praw własności i rządów prawa to warunki konieczne prosperowania gospodarki”<sup>13</sup>.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwój rynku zależy od instytucji, które determinują koszty transakcyjne. Dalece mniej oczywista jest teza Northa, głosząca, że od instytucji zależy efektywność adaptacyjna systemów gospodarczych. Nie od elastyczności popytu i podaży zależy zatem ta efektywność, tylko od „(...) zbioru instytucji, które łatwo przystosowują się do wstrząsów, zaburzeń i wszechobecnej niepewności występujących w każdym społeczeństwie, w każdym czasie”<sup>14</sup>.

Selektywny stosunek ekonomii neoklasycznej do ekonomii instytucjonalnej przejawia się przede wszystkim w preferowaniu instytucji formalnych, tworzących rynek, a w szczególności indywidualnych praw własności do rzadkich zasobów. Innymi słowy, paradygmat ten rekomenduje prywatyzację jako główną metodę zmian instytucjonalnych. Przedmiotem prywatyzacji na obecnym etapie rozwoju mogą być dobra niczyje, wspólne lub publiczne.

<sup>11</sup> D.C. North: *Zrozumieć przemiany gospodarcze*. Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2014, s. 80.

<sup>12</sup> *Ibid.*, s. 89.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 129.

<sup>14</sup> *Ibid.*, s. 81.

Paradygmat zrównoważonego rozwoju nie stanowi alternatywy wobec paradygmatu neoklasycznego, ponieważ jest on tylko rozszerzeniem paradygmatu istniejącego, związanym z:

- nowym celem rozwoju, jakim jest bez wątpienia zachowanie trwałości ekosystemu,
- nowym rynkiem, którego przedmiotem są transakcje kupna i sprzedaży praw do emisji zanieczyszczeń do środowiska naturalnego.

Paradygmat rozwoju zrównoważonego zakłada, że źródłem zagrożeń środowiskowych jest technologia produkcji. W związku z tym rynek praw do emisji jest najefektywniejszym środkiem redukcji zanieczyszczeń, ponieważ internalizacja negatywnych efektów zewnętrznych jest skutecznym bodźcem dla działań proekologicznych. Jeżeli pominie się aspekty moralne tego rynku<sup>15</sup>, to utworzenie go budzi również zastrzeżenia natury ekonomicznej. Należy bowiem podkreślić, że nadmierna eksploatacja środowiska ma bezpośredni związek z poziomem konsumpcji i stylem życia, a nie tylko technologią. Konsumpcja jest nadmierna w stosunku do wydajności i potencjału środowiskowego.

Radykalny paradygmat zrównoważonego rozwoju jako cel strategiczny powinien zakładać ograniczenie konsumpcji, co niestety jest niemożliwe do urzeczywistnienia w gospodarce wolnorynkowej.

Reasumując, podstawowym mankamentem paradygmatu neoklasycznego jest utożsamianie rozwoju gospodarczego z rozwojem społecznym. Założenie to jest nieuprawnione, ponieważ rozwój gospodarczy generuje również negatywne efekty społeczne, które są jednocześnie barierami rozwoju gospodarczego. Endogeniczną barierą rozwoju gospodarczego są rosnące nierówności dochodów w społeczeństwie. „W społeczeństwie, w którym wszystko jest na sprzedaż, życie uboższych jest cięższe. Im więcej można kupić za pieniądze, tym większe znaczenie ma zamożność (lub jej brak)”<sup>16</sup>.

## **2. Specyfika rozwoju zrównoważonego na obszarach wiejskich w warunkach gospodarki industrialnej**

Implementacja zasad zrównoważonego rozwoju niesie ze sobą inne skutki w krajach postindustrialnych i inne w państwach znajdujących się na etapie rozwoju industrialnego. W krajach postindustrialnych wdrażanie koncepcji rozwoju zrów-

---

<sup>15</sup> Uwarunkowanie środowiska przyrodniczego „(...) godzi w dwie normy, utwierdza instrumentalne podejście do przyrody, a jednocześnie podważa ideę wspólnego zaangażowania niezbędego do stworzenia globalnej etyki środowiskowej” – M. Sandel: *Czego nie można kupić za pieniądze*. Kurhaus, Warszawa 2013, s. 95.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 21.

noważonego prowadzi do powstrzymania konsumpcji, z kolei w państwach będących na etapie kształtowania rolnictwa industrialnego skutkuje jej ograniczeniem.

Rolnictwo w Polsce znajduje się na etapie industrializacji, dlatego też realizacja idei rozwoju zrównoważonego może prowadzić do zmniejszenia dobrobytu społeczeństwa. Trudno to zaakceptować, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie słabość gospodarczą, społeczną i cywilizacyjną obszarów wiejskich. Należy więc postawić pytanie, czy paradygmat zrównoważonego rozwoju jest faktyczną odpowiedzią na problemy dotyczące rozwoju obszarów wiejskich? Odpowiedź na nie jest niezmiernie trudna, bo chociaż sama koncepcja rozwoju zrównoważonego została już wielokrotnie opisana i zdefiniowana, to jednak nadal budzi ona liczne kontrowersje. Dotyczą one tak idei, jak i możliwości jej praktycznego zastosowania. Jeden z podstawowych zarzutów koncentruje się na braku precyzyjnej, ujednocionej definicji rozwoju zrównoważonego, co nie pozwala na konkretyzację narzędzi jego wdrażania, a w rezultacie dyskusje na temat rozwoju sprowadzają się do kwestii jakościowych, a nie ilościowych<sup>17</sup>. Dodatkowo fakt, że problem rozwoju zrównoważonego można odnieść zarówno do skali lokalnej, jak i regionalnej, krajowej, czy wręcz globalnej powoduje, iż jego pomiar wymaga doboru różnorodnych wskaźników, co w konsekwencji może rzutować na otrzymane wyniki, a nawet prowadzić do sprzecznych wniosków dotyczących jego realizacji.

Na koniec należy zaznaczyć, że również sama istota rozwoju zrównoważonego jest kwestionowana. U podstaw takich rozważań znajduje się przeświadczenie, iż to nierównowaga, a nie równowaga jest naturalnym stanem systemu gospodarczego<sup>18</sup>.

Rozwój zrównoważony obszaru wymaga osiągnięcia ładów: ekonomicznego, społecznego i środowiskowego. Poza tym zachodzące pomiędzy nimi sprzężenia zwrotne powinny utrzymywać system w równowadze. Równocześnie rozwój ten nie może prowadzić do zaniku specyficznych cech obszarów wiejskich, w tym utraty tożsamości i wartości życia wiejskiego. Osiągnięcie spójności pomiędzy poszczególnymi ładami napotyka jednak na wiele trudności zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej. Wydaje się, że w prowadzonym dyskursie na temat rozwoju zrównoważonego nadmiernie eksponowane są aspekty środowiskowe i ekonomiczne, kosztem społecznych. Możliwe, iż wynika to z uproszczonego przekonania, że działania w sferze społecznej można sprowadzić do wzro-

<sup>17</sup> W. Sztumski: *Refleksje na temat rozwoju zrównoważonego. (Czy rozwój zrównoważony jest fikcją, utopią, iluzją czy oszustwem?)*. „Problemy Ekorozwoju” 2008, vol. 3, nr 2, s. 133-139.

<sup>18</sup> A. Matuszczak: *Zróżnicowanie rozwoju rolnictwa w regionach Unii Europejskiej w aspekcie jego zrównoważenia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 22-23.

stu dobrobytu, a ten z kolei jest funkcją konsumpcji i jakości środowiska. Nie można także wykluczyć, że ekonomiczne podejście do rozwoju zrównoważonego zostało podyktowane dominującym dążeniem do wzrostu wydajności pracy.

Kluczowe znaczenie dla zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich ma sprzężenie zwrotne, jakie zachodzi pomiędzy sferami ekonomiczną i społeczną. Dostrzegalny jest tutaj konflikt pomiędzy dążeniem do efektywności ekonomicznej gospodarstw rolnych a zachowaniem potencjału społecznego obszaru. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z niższym od przeciętnego dochodem gospodarstw rolnych, niższą rentownością zaangażowanych środków produkcji, wysoką zależnością od sektora środków produkcji dla rolnictwa i od przetwórstwa, a z drugiej strony z wysoką stopą bezrobocia, wykluczeniem społecznym, niską dywersyfikacją rynku pracy, niską gęstością zaludnienia, słabym dostępem do usług podstawowych oraz starzeniem się ludności<sup>19</sup>.

W rezultacie poprawa efektywności ekonomicznej gospodarstw rolnych wymaga powiększenia areалу upraw i koncentracji ziemi. Wzrost powierzchni gospodarstw rolnych zmniejsza jednak popyt na pracę, wzmacniając negatywne przemiany demograficzne związane z odpływem ludności do miast. Problemy związane z zachodzącym procesem dezagraryzacji wsi, czyli zmniejszaniem się znaczenia rolnictwa w gospodarce, a zwłaszcza w wykorzystaniu czynnika pracy ludzkiej w produkcji rolniczej i jako podstawowego źródła dochodów ludności wiejskiej, mogłyby być zredukowane przez rozwój pozarolniczych funkcji produkcyjnych oraz takich funkcji, jak udostępnianie walorów przyrody, czy też funkcji rezydencjalnej.

Wybór optymalnej relacji pomiędzy sferą ekonomiczną a społeczną jest uzależniony od poziomu rozwoju, a ściślej poziomu dobrobytu społeczeństwa. W społeczeństwach o niższym poziomie dobrobytu dominuje nastawienie na zwiększanie konsumpcji dóbr prywatnych. Podstawowym kryterium wyboru jest ilość i cena. W takim przypadku dominuje efektywność ekonomiczna, którą reprezentuje rolnictwo industrialne. W społeczeństwach o wysokim dobrobycie kluczowe znaczenie mają jakość produktu, jego bezpieczeństwo zdrowotne, smak, tradycja i kontekst społeczno-kulturowy wytwarzania żywności. Niniejsze rozważania prowadzą do wniosku, że rozwój zrównoważony wymaga osiągnięcia określonego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru i związanego z tym wzrostu świadomości mieszkańców.

---

<sup>19</sup> R. Baum, W. Wielicki: *Prognoza przeobrażeń w rolnictwie do roku 2030 w kontekście zrównoważonego rozwoju*. „Wieś i Rolnictwo” 2007, 1(134), s. 19-20.



Reasumując, rozwój zrównoważony może wystąpić tylko w krajach, które znajdują się w fazie postindustrialnej, gdzie możliwe jest inne spojrzenie na rozwój ekonomiczny. Nie musi być on utożsamiany ze wzrostem efektywności ekonomicznej, może nastąpić ograniczenie produkcji dóbr prywatnych na rzecz dostarczania dóbr publicznych i redukcji negatywnych efektów zewnętrznych. W takiej sytuacji nie jest wymagane powiększanie arealów upraw, wyższe dochody osiągnięte są w wyniku uwzględnienia w cenie produktów kosztów środowiskowych.

Przedstawionego powyżej warunku nie spełnia polskie rolnictwo, ponieważ produktywność ziemi i pracy jest niższa od przeciętnej wydajności w UE-27. W związku z tym nie jest spełnione kryterium ekonomiczne rozwoju zrównoważonego, czyli parytetowy dochód rodzin rolniczych.

Jednocześnie próba wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju napotyka na bariery zewnętrzne, ekonomiczne i społeczne. W pierwszej kolejności można wskazać na barierę popytową. Siła nabywcza polskiego społeczeństwa jest relatywnie niska. O wyborze produktu decyduje niejednokrotnie cena, a nie jakość. Rynek na produkty o wyższym standardzie jest zlokalizowany przede wszystkim w dużych aglomeracjach miejskich, podczas gdy produkty te powinny być wytwarzane na obszarach peryferyjnych. Konstatując, aktualnie rynek lokalny ze względu na wyższą cenę produktów wytworzonych w drobnych gospodarstwach nie gwarantuje ich zbytu, natomiast bariera dostępności komunikacyjnej i kosztów transportu sprawia, że rolnicy nie są w stanie dostarczać ich do miast. Silny popyt na tańsze produkty determinuje działania zmierzające do umasowienia produkcji, a ta z kolei wymaga wzrostu produktywności pracy i ziemi, które osiąga się poprzez koncentrację ziemi i mechanizację rolnictwa. W rezultacie są podejmowane działania sprzeczne z zasadą rozwoju zrównoważonego.

Drugim istotnym problemem we wdrażaniu rozwoju zrównoważonego na obszarach wiejskich jest struktura agrarna. Specyfiką polskiego rolnictwa jest z jednej strony duży udział gospodarstw małych (do 5 ha), a z drugiej strony funkcjonowanie gospodarstw wielkoobszarowych (pow. 300 ha) o rzadko spotykanej w UE powierzchni. Gospodarstwa małe są zbyt słabe ekonomicznie, żeby funkcjonować bez pomocy państwa na wolnym rynku, natomiast gospodarstwa wielkoobszarowe, koncentrując się na osiąganiu celów produkcyjnych, niekorzystnie zmieniają właściwości agroekosystemów, a także umniejszają walory krajobrazowe<sup>20</sup>. Rolnictwo industrialne, którego najpełniejszym wyrazem są gospodarstwa wielkoobszarowe zapewnia korzyści dla malejącej grupy gospodarstw rolnych, jednocześnie coraz bardziej odrywa ją od społeczności wiejskiej – oddziela żywotność gospodarstw od żywotności wsi<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> J.S. Zegar: *Współczesne wyzwania rolnictwa*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 63.

<sup>21</sup> Ibid.

Zmiana struktury agrarnej, a zwłaszcza prowadząca do koncentracji ziemi, musi ze względów społecznych podlegać regulacji. Gwarancją realizacji zasad zrównoważonego rozwoju na obszarach wiejskich są instytucjonalne ograniczenia koncentracji własności ziemi. Krokiem zmierzającym w niniejszym kierunku jest próba określenia maksymalnej powierzchni gospodarstwa (300 ha) podlegającego wsparciu w ramach PROW-u<sup>22</sup>. Działania takie w zamierzeniu powinny ograniczyć nadmierną koncentrację ziemi i ułatwić rozwój gospodarstw małym i średnim, bez konieczności likwidacji dotychczasowych gospodarstw.

### **Podsumowanie**

Koncepcja zrównoważonego rozwoju poszerza i uszczegóławia neoliberalny paradygmat rozwoju, jednak nie podważa jego istoty. Nadal kluczowe miejsce zajmuje rozwój ekonomiczny, rozumiany jako wzrost gospodarczy. Próba radykalnej zmiany paradygmatu napotyka na opór społeczny, gdyż wymaga zmiany systemu społeczno-gospodarczego.

Koncepcja rozwoju zrównoważonego ma szczególne znaczenie dla rozwoju obszarów wiejskich. Możliwość jego wdrożenia zależy jednak od poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego danego kraju. Szanse na jego realizację mają społeczeństwa postindustrialne. Osiągnięty poziom rozwoju społeczno-gospodarczego sprawia, że próby zwiększenia efektywności ekonomicznej rolnictwa napotykają na silną barierę społeczną i środowiskową. W Polsce rolnictwo nie osiągnęło jeszcze takiego poziomu rozwoju. Efektywność rolnictwa jest nadal niższa niż średnia dla UE. Jednocześnie wzrost efektywności ekonomicznej rolnictwa w Polsce nie jest wskazany z uwagi na negatywne efekty społeczne, jakie on ze sobą niesie. Odływ ludności z obszarów wiejskich w długim okresie doprowadzi do ich stagnacji, a nawet regresu.

Z jednej strony aktualny poziom rozwoju społeczno-gospodarczego obszarów wiejskich sprawia, że idea rozwoju zrównoważonego nie może być skutecznie realizowana w Polsce, a z drugiej strony istnieją silne przeciwwskazania społeczne dla procesów koncentracji ziemi. Obszary wiejskie muszą rozwijać się w sposób ewolucyjny, przy silnym wsparciu sektora publicznego, który powinien tworzyć instytucje formalne preferujące rozwój obszaru.

---

<sup>22</sup> Powierzchnia 300 ha wynika z zapisów ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, która w art. 5 i 6 definiuje pojęcia „gospodarstwo rodzinne” i „rolnik indywidualny”. Dz.U. 2003 r. Nr 64, poz. 592 z późn. zm.

## Literatura

- Balcerowicz L.: *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*. Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- Baum R., Wielicki W.: *Prognoza przeobrażeń w rolnictwie do roku 2030 w kontekście zrównoważonego rozwoju*. „Wieś i Rolnictwo” 2007, 1(134).
- Fiedor B.: *Kryzys gospodarczy, a kryzys ekonomii jako nauki*. „Ekonomista” 2010, nr 4.
- Khun T.: *Struktura rewolucji naukowej*. PWN, Warszawa 1968.
- Lewis W.W.: *Potęga wydajności*. CeDeWu, Warszawa 2005.
- Matuszczak A.: *Zróżnicowanie rozwoju rolnictwa w regionach Unii Europejskiej w aspekcie jego zrównoważenia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- North D.C.: *Zrozumieć przemiany gospodarcze*. Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2014.
- Nowak L.: *U podstaw teorii socjalizmu*. T. III. Wydawnictwo Nakom, Poznań 1991.
- Sandel M.: *Czego nie można kupić za pieniądze*. Kurhaus, Warszawa 2013.
- Sztumski W.: *Refleksje na temat rozwoju zrównoważonego. (Czy rozwój zrównoważony jest fikcją, utopią, iluzją czy oszustwem?)*. „Problemy Ekorozwoju” 2008, vol. 3, nr. 2.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Dz.U. 2003 r. Nr 64, poz. 592 z późn. zm.
- Zegar J.S.: *Współczesne wyzwania rolnictwa*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

## SUSTAINABLE DEVELOPMENT PARADIGM

**Summary:** The modern world is dominated by neo-liberal paradigm of development. The concept of sustainable development is not an alternative to this paradigm, only it extends and refines. Still the key place takes an economic development, understood as economic growth. In a society there is resistance to the radical paradigm shift, since it would involve the necessity of reconstruction of socio-economic system.

The concept of sustainable development is of particular importance for the development of rural areas. However, the possibility of its implementation depends on the level of socio-economic development of the country. The chances of its implementation have the post-industrial society.

Poland has not yet reached the level of development, to facilitate effective implementation of the principles of sustainable development. The efficiency of agriculture is still lower than the EU average, while an increase in economic efficiency of agriculture in Poland is not indicated, because of the negative social effects that it brings.

Summarizing the rural areas must develop in an evolutionary way, with strong support from the public sector, which should create formal institutions preferring development of the area.

**Keywords:** the neo-liberal paradigm of development, sustainable development, rural areas.